

ODDAĆ HOŁD I CZEŚĆ OFIAROM



Sierpień 2024, nr 8(226) Rok XX

NAZWA RZESZÓW

ODDAĆ HOŁD I CZEŚĆ OFIAROM

Pomnik od lat jest wizytówką Rzeszowa



Henryk Nicpoń

W imieniu miesz-
kańców Rzeszo-
wa, w imieniu synów ziemi
podkarpackiej zwracam się
z prośbą o niedopuszczenie
do wyburzenia pomnika Czynu
Rewolucyjnego zwanego
inaczej pomnikiem Walk Rewolucyjnych w Rze-
szowie. Poświęcony jest on bowiem polskiemu bo-
haterom z Rzeszowszczyzny, czyli dzisiejszego
województwa podkarpackiego walczącym o nie-
podległość Polski oraz z totalitarnym
i antydemokratycznym przeobrażeni-
mi po zamachu majowym w dniach 12-
15 maja 1926 r., a nade wszystko bronią-
cym podstaw demokratycznych państwa
polskiego.

Odsłonięty w 1974 r. nieopodal bu-
dynku obecnego Podkarpackiego Urzę-
du Wojewódzkiego i klasztoru bernar-
dynów nie stał się – zgodnie z oczekiwa-
niem władz PZPR – symbolem walki ko-
munistów, ale przypominał o tych, któ-
rzy walczili o odrodzenie zniszczonego
przez rozbiory państwa polskiego i jego
demokratyczny charakter. W szczegól-
ności o ludowcach i socjalistach, chło-
pach i robotnikach walczących o byt
oraz żołnierzach, w tym ratujących przed
zbrodniami UPA.

Bryłę pomnika tworzy para styliz-
owanych liści lauru (symbolu zwycię-
stwa), połączonych przez dwie rzeźby.
Od strony miasta i placu pomnika – syl-
wetek robotnika, chłopca i żołnierza na
tę sztandar. Natomiast od strony ronda
przedstawiona jest bogini zwycięstwa
Nike, co nie jest symbolem komunistycz-
nym.

Z dokumentów, które legły u pod-
staw decyzji o jego budowie, wynika
miedzy innymi, że monument miał
przypominać o powstaniu Stronnictwa
Ludowego w 1895 r. w Rzeszowie. Tak-
że przywoływać pamięć m.in. o takich
ludowcach jak Jan Stapiński z Jabłoncy
Polskiej, jeden z twórców i przywódców
polskiego ruchu ludowego oraz patrioty-
czny publicysta. Jak ksiądz Stanisław
Stojalowski, herbu Sternbergpolski, nad
wszystko duchowny, prałat, polityk, po-
seł do parlamentu austriackiego i Sejmu
Galicyjskiego oraz Sejmu II RP, a tak-
że wydawca pism ludowych: „Wieniec”
i „Pszczółka”. Jak Antoni Bomba z Bud-
woja, polityk chłopski, poseł do austriackiej
Rady Państwa (1901–1918), starosta
powiatu rzeszowskiego (1944–1946).

Natomiast z punktu widzenia waż-
nych dla odrodzenia państwa polskiego
socjalistów podkreślano miedzy innymi
zasługi Hermana Liebermana pocho-
dzącego z Drohobycza, jednego z przy-
wódców strajku w Rzeszowie w maju
1896 roku. Przypominano o zagrożeniu

dla władz austriackich, jakie stanowił urodzony
w Stryju Witold Reger, który zajmował się kol-
portowaniem wydawnictw emigracyjnych oraz
redagowaniem adresowanego do robotników
tygodnika „Głos Przemyski” w latach 1898–1900,
zawieszono go przez władze austriackie od 1900
do 1902 r. W lipcu 1900 r. wydał specjalną „Jed-
nodniówkę”, wydrukowaną we Lwowie, w której
oskarżył imiennie oficerów trzech pułków pie-
choty stacjonujących w Przemyśle o znęcanie się
nad podległymi im żołnierzami.

Nie zapomniano przypomnieć, że ważną
rolę w kształtowaniu odradzającego się państwa

polskiego odegrała Republika Tarnobrzewska. Na
jej czele stali Tomasz Dąbał i ksiądz Eugentusz
Okoń. W połowie listopada 1918 r. Dąbał działał
zarówno jako komendant wojskowy, mianowany
przez Polską Komisję Likwidacyjną, jak i jeden
z przywódców Republiki Tarnobrzewskiej, który
odwoływał się do autorytetu Piłsudskiego i wy-
dał odezwę wzywającą do zaciągnięcia się do wo-
jska w celu utworzenia pułku sandomierskiego na
wojnę polsko-ukraińską. W przygotowywanych
dokumentach podkreślano, że Republika Tarno-
brzeska została zlikwidowana krwawo na począt-
ku 1919 roku.

Pomnik Czynu Rewolucyjnego
zwany inaczej pomnikiem Walk Rewolu-
cyjnych w Rzeszowie miał jednak przede
wszystkim oddać hołd i cześć ofiarom
wielkiej masakry wsi podkarpackiej do-
konanej na rozkaz Józefa Piłsudskiego
i władz sanacyjnych w latach 1932–1937.
Listę ofiar walczących z głodem i wyży-
skiem społecznym, ofiar obciążających
Józefa Piłsudskiego i sanację za krwawą
pacyfikację protestów i strajków chło-
pskich na Podkarpaciu otwiera Franciszek
Czernecki ze wsi Lubla, który zginął
15 maja 1932. Podczas tzw. powstania
leskiego w czerwcu 1932, w którym
wzięło udział około 5 tys. osób, zginęło
kilkanaście osób, zaś blisko tysiąc jego
uczestników odniosło rany. Na począt-
ku czerwca 1933 r. w Grabinach jedna.
Następnie w wyniku wydarzeń w Noc-
kowej i Kozodrzy odnotowano 9 zabi-
tych. W Grodzisku sanacyjni policjanci
zabili 7 osób (czterech mężczyzn i trzy
kobiety), a w Wólce Podlesnej nieopodal
Rzeszowa zginęło 5 osób. W Rakaszewie
ksiądz Władysław Bachota, który odpra-
wił nabożeństwo dla zebranych chłopów,
często mieszkających w czworakach, zo-
stał skazany na 7 miesięcy więzienia i ty-
siąc ówczesnych złotych grzywien.

Pomnik miał zwracać uwagę na
wydarzenia, które miały miejsce po za-
machu majowym z 1926 roku. Ponadto
przywracać pamięć o wielu działaczach
z Rzeszowszczyzny, czyli obecnego Pod-
karpacia, klasy robotniczej, zwłaszcza
socjalistycznych i chrześcijańskich przez
ideologów partyjnych na komunistycz-
nych, stawiających sobie za cel zniesienie
ucisku i wyzysku społecznego. Chodziło
także o pokazanie, że przywódca PZPR,
I sekretarz Komitetu Centralnego Wła-
dysław Gomułka, pochodził z ziemi,
gdzie o Polskę Ludową walczyła. Dlatego
pomnik miedzy innymi miał przypomi-
nać 6 marca 1930 roku – dzień, w którym
ulice Sanoka stały się widowiskiem ostrych
starć robotników z wojskiem i policją.
Wielka manifestacja wymierzona w dyk-
taturę Józefa Piłsudskiego i w sanacyjne
władze, zwana Marszem Głodnych, była
walką z pogarszającymi się warunkami
życia protestujących pracowników
sanockiej fabryki. Jednocześnie przy-



Na tablicy u stóp pomnika zapisano: Czyn wasz – bohater-
ski/ Sława – nieśmiertelna/ Wdzięczność nasza – bezgra-
niczna



Fot. Henryk Nicpoń (2)

WYDARZENIA • OPINIE • LUDZIE



► pominąć należy, że w latach 1934–1935 szereg mieszkańców Rzeszowszczyzny za walkę z sanacją i o społeczną równość zostało zesłanych do Berezę Kartuskiej.

Po śmierci Piłsudskiego 2 maja 1935 r. kontynuowano zbrodniczą politykę wobec społeczeństwa podkarpackiego. Podczas Wielkiego Strajku Chłopskiego 1937 roku w starciach z policją w Grębowie 17 sierpnia zginął Józef Szewc. 18 sierpnia w Harciu (powiat brzozowski) odnotowano 2 zabitych, 19 sierpnia w Dynowie 4 zabitych. 21 sierpnia w Mulinie sanacyjna policja zabiła 7 osób. 25 sierpnia w Majdanie Sieniawskim zabiło 15 osób, w tym sześciolatek dziecko! Jak widać, ofiar sanacji na Podkarpaciu było sporo. Dlatego nikogo nie powinno dziwić, że zrozpaczeni chłopcy 29 czerwca 1936 roku w Nowosiółkach pod Przeworskiem podczas odsłonięcia kopca ku czci bohaterskiego wójty Michała Pyrza, obrońcy wsi przed Tatarami, przepędzili z uroczystości generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego.

W związku z tym warto przypomnieć, że 24 stycznia 1938 r. premier i minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj-Skłodkowski w wystąpieniu przed komisją budżetową podał następujące liczby zabitych na obszarze II Rzeczypospolitej na skutek siłowego tłumienia przez policję strajków i manifestacji w latach 1932–1937. Rok 1932 to 141 zabitych, 1933 – 145 zabitych, 1934 – 118 zabitych, 1935 – 143 zabitych, 1936 – 157 zabitych, 1937 – 114 zabitych, w tym 44 podczas tłumienia powszechnego strajku chłopskiego. Łącznie 818 zabitych.

Dla podkreślenia znaczenia pomnika opowiadający się za jego budową postanowili pochować pod nim urny z miejsc, gdzie ginęli strajkujący chłopcy i robotnicy walczący o swe prawa oraz żołnierze.

Ci, którzy domagają się wyburzenia pomnika Czynu Rewolucyjnego inaczej zwanego Pomnikiem Walk Rewolucyjnych w Rzeszowie, powinni wziąć pod uwagę, że gdzie jak gdzie, ale w Rzeszowie wybudowano pomnik Józefowi Piłsudskiemu, katowi ziemi podkarpackiej, który skąpał ją w morzu chłopskiej krwi. Dlatego na wyburzenie pomnika z 1974 r. w żadnym przypadku nie można się zgodzić. Natomiast ci, którzy się tego domagają, powinni się zastanowić nad tym, co czynią! Tym bardziej że zdecydowana większość mieszkańców Rzeszowa – co wykazują sondaże i uniwersyteckie badania naukowe – opowiada się za pozostawieniem pomnika. Do tego zwolennicy jego likwidacji stanowią niewielką, aczkolwiek hałaśliwą mniejszość. Nawet w ferworze kolejnych kampanii wyborczych żaden z kandydatów na prezydenta Rzeszowa nie opowiedział się za usunięciem tego pomnika z mapy stolicy Podkarpacia. Jego zachowanie deklarowali nawet kolejni kandydaci prawicy.

Warto wziąć pod uwagę, że przeciwnicy pomnika posługują się opinią Instytutu Pamięci Narodowej uznającą monument wbrew prawdzie historycznej za komunistyczny. To jednak tylko opinia niemająca – co wykazuje orzecznictwo sądowe – charakteru decyzji administracyjnej. Zgodnie z zapisami „ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomników” do rozbiórki upamiętnień uznanych za gloryfikujące komunizm zobowiązani zostali ich właściciele lub dzierżawcy wieczysti, natomiast decyzje o rozbiórce pomników sędziowane zostały na wojewodów.

Pamiętać należy również, że ustawa po nowelizacjach wyraźnie określała termin usunięcia

pomników: do 31 marca 2018 roku. Ten termin upłynął ponad 6 lat temu. Mimo tego zapisu ustawowego poprzedni właściciele (ojcowie bernardyni) pomnika nie usunęli. Ani urzędująca w tamtym okresie wojewoda podkarpacka Ewa Lentiart decyzji o rozbiórce nie wydała. W świetle prawa rzeszowski pomnik nie został więc uznany za podlegający zapisom ustawy. Dalsze powoływanie się na ustawę w tym przypadku jest więc bezprzedmiotowe. W świetle prawa pomnik Czynu Rewolucyjnego czy też zwany inaczej Walki Rewolucyjnych nie jest więc „pomnikiem gloryfikującym komunizm”.

W ostatnim czasie doszło również do wydarzeń, które mogą mieć ogromne znaczenie dla przyszłości pomnika. Zakon bernardynów nieodpłatnie przekazał ten monument Stowarzyszeniu Rodzin Żołnierzy Niezłomnych, czyli de facto w prywatne ręce osoby, która od dawna znana jest jako nieprzejednany wróg pomnika. Z drugiej jednak strony po 6 latach od złożenia wniosku przez Fundację Rzeszowską zostało wszczęte postępowanie związane z wpisem pomnika do rejestru zabytków. W związku z tym należy oczekiwać, że wojewódzki konserwator zabytków pilnie wyda decyzję o wpisaniu pomnika do tego rejestru.

Obawy musi wywoływać jednak fakt, że nowy właściciel obiektu niejednokrotnie domagał się jego usunięcia. Apelujemy więc do władz miasta o baczne przyglądanie się jego działaniom, a także egzekwowanie prawa w zakresie utrzymania pomnika w należytym stanie, utrzymania porządku na parceli, jego bieżącej konserwacji i remontów. Pomnik, czy się to garstce jego wrogów podoba, czy też nie, od lat jest wizytówką miasta. I tak ma pozostać!

■ Henryk NICPOŃ